Ner 183. ROK 1837. SOBOTA 21 SIERPNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedzieli i świąt uroczystych w drukarni St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złp. 10 miesięczne złp. 4.

IMIONA RZYMSKIE.
Jutro Hipolita.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Jutro Rosław

Gazeta Krakowska.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień godzina	Barometr do 0° R red. w miarze Paryzkiey	Stopnie ciepła podług Reaumura	Psychrometr	Wiatr	Stan Atmosfery.	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
6	27" 6."' 645	+ 12°, 2	4."' 74	Wschodni słaby	Pogoda	
11 2	6, 266	+ 22. 1	6. 74	Pn Wschodni słaby	Pogoda z Chmurami	
10	6, 34[illegible]	+ 17 7	6 1[illegible]	„ średni	„	

Cześć Urzędowa.

Nro 5736..

WYDZIAŁ SPRAW WEWNĘTRZNYCH I POLICYI.
W SENACIE RZĄDZĄCYM

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Spowodowany edezwą Konsystorza Jlnego Dyecezyi Krakowskiej pod dniem 21 b. m. i roku Nro 652. Wydział odnośnie do urządzenia z dnia 26 Stycznia 1836 r. do Nru 469 w Dzienniku Rządowym Nro 7 i 8 oraz w Gazecie Krakowskiej ogłoszonego niniejszym ponawia takowe, ostrzegając Dzierżawców realności funduszowych, do zgromadzenia OO. Kamedułów Bielańskich należących, niemniej debentów opłacających prowizyo od kapitałów tegoż zgromadzenia, nakoniec kupców i rzemieślników, zgoła wszystkie osoby, styczność z témże zgromadzeniem mieć mogące iż wszelkie czynności i działania przełożonego Eremu Bielańskiego, bez zniesienia się z kommissarzem, z ramienia konsystorza delegowanym, JX. Wolskim Proboszczem Zwierzynieckim bez żadnego znaczenia pozostaną kwity zaś, i rewersa, bez podpisu tegoż kommisarza wydawane, za nieważne poczytane będą. O czém informują się zarazem wszelkie władze krajowe, które równie w każdym względzie, kontrasygnowania kommissarza rzeczonego w interessach Eremu Bielańskiego przestrzegać zechcą.

Kraków 28 lipca 1837 r.

Senator prezydujący,
X. WALCZYŃSKI.
(2r.) Referendarz, *L. Wolff*

Nro 5763.

WYDZIAŁ SPRAW WEWNĘTRZNYCH I POLICYI
W SENACIE RZĄDZĄCYM

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutrlnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Podaje do wiadomości publicznej iż w skutku uchwały Senatu rządzącego w dniu 21 lipca r. b. do Nru. 3290 zapadłej; odbywać się będzie w Biórze Wydziału Spraw Wewnętrznych i Policyi w dniu 17 b. m. i roku licytacya *in minus* na wypuszczenie w jednoroczną entrepryzę oświecania latarniami mia-

sta Krakowa i jego przedmieść to jest przez czas od dnia 1 października b. r. do ostatniego września r. 1838 trwać mającą. Cena pierwszego wywołania oznaczoną jest w kwocie złp. 17,974. Chęć licytowania mający, z wyłączeniem starozakonnych opatrzeni w *vadium* kwotę złp. 1800 wynoszące w miejscu i czasie powyż wspomnionych zgłosić się zechcą, o innych warunkach w Biórze Wydziału Spraw Wewnętrznych i Policyi w godzinach urzędowych dowiedzieć się można.

Kraków dnia 3 sierpnia 1837 r.

Senator prezydujący
Kiełczewski.

(2r.) Referendarz L. *Wolff.*

NOTARYUSZ PUBLICZNY

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Zawiadomia niniejszym, iż stósownie do uchwały Rady familijnéj z dnia 22 lipca 1837 r. w opiece małoletnich po Zuzannie z Ruśkiewiczów Sapalskiéj pozostałych, odbywać się będzie w dniu 14 b. m. i roku o godzinie 9téj rano w domu Nro 521 przy ulicy Floryańskiéj w Krakowie, licytacya różnych ruchomości jako to: mebli, sukien, szkła, fajansów, porcellany, sreber, kosztowności, pociągów, tudzież wina różnego gatunku w beczkach i butelkach. Chęć licytowania mający, z gotowemi pieniądzmi przybyć raczą.

(3r.) Seb. *Korytowski* Not. Pub.

Dnia 22 sierpnia b. r. o godzinie 10 rannéj, a z południa o 3 w gmachu sukiennicach odbędzie się sprzedarz publiczna ruchomości to jest stołów, szaff, komod orzechowych, kanap, krzeseł, zwierciadeł, zegarów, łóżek, porcellany, dubeltówki i innych zaraz za gotową zapłatę w monecie srebrnéj courant.

Kraków dnia 10 sierpnia 1337 r.

Skorczyński, Kom. Sąd.

OBWIESZCZENIE.

Przez Ces. Król. Sąd Szlachecki Lwowski wszyscy Ci, którzy oryginalny wyrok kommissyi bankowéj Warszawskiéj z dnia 15go września 1803 roku z liczb serial. 1, 2, 3, 4, 5, 6 Józefowi Kuczynskiemu co do summy 8612 dukatów 13 złp. 18 gr. na któréj częściowe zaspokojenie summa 2234 dukatów 16 złp. 18 gr. z massy Prota Potockiego przeznaczona, jest wydany, i przypadkiem zagubiony, posiadają, niniejszym wzywają się, aby takowy w przeciągu roku od dnia umieszczenia w gazetach tego uwiadomienia rachując, tym pewniéj tutejszemu Sądowi Szlacheckiemu przedłożyli, ile w razie przeciwnym takowy za nieważny uznany i massa Prota Potockiego co do summy 2234 dukatów 16 złp. 18 gr. od wszelkiéj odpowiedzialności z rzeczonego dokumentu wynikającéj, uwolnioną będzie.

Kraus.
Kilian.
Łoś.

Z. Rady c. k. sądu szlacheckiego.
(3r). Lwów dnia 26 czerwca 1837 r.

Część Polityczna.

— Bukarest 12 Lipca. —

Zmiany urzędników nastąpione w Turcyi, wykrywają zamiar rządu, zmniejszenia ich liczby, a to przez łączenie w jeden kilka małych paszalików, aby tym sposobem zaprowadzić oszczędność i podwyższyć władzę ludzi doświadczonych. Takiém urządzeniem stara się Porta usuwać także z urzędu, paszów podrzędnych i tych, którzy niedosyć jéj widokom odpowiadają. Co do przemiany urzędów Emina paszy z Trikoli i Musztafy paszy adryanopolskiego, miano na względzie potrzebę dania Mustafie dowodów zadowolenia z jakiem rząd uważa gorliwość jego, tudzież wynagrodzenia go za sprężyste znalezienie się przy ostatnim zamachu na życie sultana, a nakoniec potrzebę odmiennego postępowania z buntownikami Tessalii, to jest użycia prze-

biegłości, dobroci i łagodności, w miejsce surowych środków, któremi się Emin pasza odznaczał. Zresztą przeniesienie tego ostatniego do Adryanopola, nie ubliża mu w niczem, bo uiezmniejsza ani stopnia, ani znaczenia jego;

Zaraza na prawym brzegu Dunaju, straszliwe poczyniła spustoszenia; ledwie kilka miejsc pozostało wolnych od téj plagi. W Serbii żaden przypadek nie wydarzył się. Xiąże Miłosz, przez użycie dzielnych środków przeciwko zarazie, zabezpieczył kraj od tego nieszczęścia.

— *Z Stambułu* 5 *Lipca.* —

Zamężcie sułtanki Atyi, zostało jeszcze wstrzymane, chociaż jéj dwór i dom już są urządzone. Jak widać, nie namyślił się jeszcze sułtan, tymczasem zaś robią wielkie starania i zabiegi o jéj rękę.

Lord Ponsonby proszony od angielskiego towarzystwa żeglugi parowej, utrzymującego okręty przewozowe pod Bujukdere, ażeby się wstawił za témże i wyjednał dozwolenie przewozu rzeczonemi statkami, odpowiedział iż niczego domagać się niebędzie, do czego prawa nie ma, ponieważ przewoźnicy stambulscy tak są biedni, iż odebranie im zarobkowości przez użycie statków parowych, mogłoby ich do rospaczy przywieść i zrządzić co gorszego.

Dla zapobieżenia mieszaniu się dworzan do spraw publicznych, wydał sułtan roskaz, zabraniający każdemu bez różnicy, przystępu do sułtańskiego pałacu, bez szczególnego Jego Wysokości wezwania. Wszystkie prośby do sułtana mają być odtąd wręczane Wielkiemu wezyrowi, na ręce którego będzie także dawana odpowiedź.

ROZMAITOSCI.

Mejerber nie tylko sajmuje się obecnie skomponowaniem opery komicznéj, ale nadto i operą wielką. Od kilku dni bawi w swojem rodzinnem mieście *Berlinie.*—24 z. m. zginął okropną śmiercią P. *Koking*, który się spuszczając z balonu Panów *Green* spadochronem przez siebie wynalezionym, natrafił nagle na wiatry krzyżowe. *Koking* wspólnie z Panami *Green* wzbił się balonem s ogrodu *Foxal* w *Londynie.* Grzmiące okrzyki tłumnie zebranéj publiczności, towarzyszyły pysznemu wzniesieniu się w atmosferę, a żeglarze wesoło powiewali swojemi chorągwiami do zgromadzonych widzów. Muzyka przesłała im melodyjne tony w sferę wyższą, balon w pół godziny znikł w oddaleniu i jednocześnie rozeszła się publiczność. Niejaki P. *Underwood*, który konno galopował za kierunkiem balonu, widział jak Panowie *Green* w okolicy *Blakhid* po przecięciu liny trzymającéj spadochron, zaczęli się spuszczać z nadzwyczajną szybkością. Skutkiem napotkania na wiatry krzyżowe, cała machina zaczęła się kołysać, aż w końcu z wysokości stóp kilkuset, oderwał się koszyk mieszczący Pana *Koking.* P. *Underwood* pospieszył na miejsce i znalazł nieszczęśliwego okropnie zgruchotanego, passującego się ze śmiercią. Nazajutrz tłumy ludu zgromadziły się przy *Foxalu*, dla dowiedzenia się co zaszło z balonem. — Przed kilką dniami w Paryżu, 6 młodych dam udało się fijakrem do lasku *Winsen.* Stangret pomiarkował, że jakaś tajemnica panuje przy tém kobiecem zgromadzeniu, nadewszystko gdy 2 z nich zdawały się nadzwyczaj wzruszone. J wsaméj rzeczy była też przyczyna, albowiem owe Damy były to przyjaciołki, z których jedna drugiej wyrwała kochanka. Zwiedziona wyzwała rywalkę na pistolety; pojedynek został przyjęty, i w tym to celu w towarzystwie sekundantek udano się do lasku. Rywalki kolejno wystrzeliły; lecz pistolety tak były małe i tak słabo nabite przez niedoświadczone ręce; iż żadną miarą szkody zrządzić nie mogły. Zwaśnione upodobawszy sobie tę zabawkę, chciały powtórnie wystrzelić, lecz na to nie dozwoliły sekundantki, uważając się za dosyć szczę-

śliwe z pozbycia takiego strachu. Nastąpiło pojednanie, i wszystkie Damy zgodnie wróciły do stolicy. — Wiadomość ta, wymaga jednak potwierdzenia a mianowicie czy pistolety nie były robione z cukru??—

O początku materyałów piśmiennych, mainowicie papieru do pisania.

Używanie liści zamiast papieru do pisania, wywodzi swój początek od najdawniejszéj starożytności; dotąd nawet, liście używane są nader często w tym sposobie na Wschodzie. — Ztąd poszedł wyraz *folio*, z łacińskiego *folium* po francuzku *feuille*, znaczącego pierwiastkowo *liść*, a następnie przez przenośnię, *arkusz papieru*, *stronnicę książki*. Wyraz *list*, w słowiańskich narzeczach, zdaje się także od *liścia* pochodzić (*) zapewne przodkowie nasi, zanim pismo poznali, rozmajtych liści do ułatwiania swéj korrespondencyi używali. Kora drzew, któréj ślady użycia, we wszystkich znajdują się wiekach, zastąpiła liście. Rzadko bardzo używano kory zewnętrznéj drzew jako nie gładkiéj i łamiącéj się, ale najwięcéj kory wewnętrznéj, a mianowicie lipowéj. Rzymianie nazwali ją *liber*, zaczém poszło nazwisko łacińskie *liber*, *książka*. Dla łatwiejszego noszenia ksiąg z kory lipowéj składających się, zwijano je na wałek, wówczas przebierały one nazwisko *volumen*. Później zastósowano ten wyraz do zwitków papieru i pargaminu, a wyraz *volumen* przeszedł aż do naszych czasów i znaczy *tom dzieła*, po francuzku *volume*. Dawno manuskrypta na korze, są nader rzadkie; używanie kory do pisania ksiąg, trwa dotąd na Wschodzie, a mianowicie u Birmanów. Mieszkańcy dawnéj Skandynawii i Saxonowie używali także kory na księgi, a mianowicie kory bukowéj. Buk w języku anglosaxońskim, nazywa się *boc*, z tąd poszedł wyraz angielski *book*, książka. Dotąd znajdujemy książki a nawet listy, dawnych Skandynawów, na korze pisane. Niedawno odkryto ciekawą nader bibliotekę tego rodzaju w Azyi; książki są długie i wązkie, stronnice z kory grubéj i pokostowanéj, pismo białe na tle czarném.

Najdawniejszy papiér robiono z trzciny rosnącéj na brzegach *Nilu*, *papyrus* zwanéj, zkąd poszło nazwisko *papiér*, we wszystkich prawie językach. Aż do dni naszych, ten rodzaj trzciny nie był dobrze znany, a nawet i teraz nie wiemy z pewnością, z jakiéj to trzciny papiér ten robiono; powszechném jest tylko mniemaniem, że to był rodzaj, podług Linneusza, *cyperus papyrus* zwany, rosnący na brzegach rozmaitych rzék Wschodu, oraz na wyspie ś. Trójcy. Grecy nazywali ten papiér *biblos*, który to wyraz, aż do naszych przeszedł czasów i znaczy teraz głównie księgi pismo święte obejmujące: biblię nowego i starego testamentu.

Niewiadomo jest, jakim sposobem i odkąd papiér ze trzciny *papyrus* wyrabiać zaczęto; to tylko jest pewna, że na 300 lat przed Alexandrem W. fabryki papiéru w Memfis istniały.

(Dokończenie nastąpi.)

(*) Może też i z łacińskiego Epistola co podobniejsze do prawdy. — (P R.)

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 11 do 12 Sierpnia.

Godefroy Karol, Kwendin Karol, Kalinkowski Józef, Rogawski Nepomucen, z Polski; — Festeti kapit, hr, Bielski Antoni, Przyborowska Marya, Schontag Daniel, Pieniążek Witalis, Stamirowski Tomasz, z Galicyi; — Niesiołowski Józef, Fraustaedler Berto, Laehmann jen' ross., z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

De Laurans Stanisław, Zagórowski Jakób, Kalicińki Józef, Chodylska Julia; Górajski Józef, Lipińska Salomea, Hössli Kąsper, do Polski; — Dębowski Romuald, Piek Ignacy, Ostermann Johan, do Galicyi; — Wichliński Piotr, do Austryi; — Sardeli Jakób, do Pruss.